TYGODNIK KATOLICKI.

1862. Grodzisk, 18. Lipca. № 20.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

KARNOŚĆ

ROZRÓŻNYCH OBRZĄDKÓW W KOŚCIELE.

—

Słyszymy wyrzuty, iż nie dość często pomniemy na prawa i obowiązki rozróżnych w Kościele katolickim obrządków. Milczenie to miało powód w miłości a nie lekceważeniu. Sądzili nauczyciele obrządku łacińskiego, że obrządki są przy jedności wiary, karności i bratniego pożycia tak małą różnicą, iż mi wspominać o nich była potrzeba. Ostatniemi czasy dopiero złe wiatry niegodziwego narządzania spraw świeckich kościelnemi pozorami tak groźnie w tę stronę uderzyły, że należy przypomnieć wzajemne obowiązki i prawa. Rozmaitości, wyrosłe na łonie jednego Kościoła w obrządkach oddzielnych, sięgają daléj jak na pole liturgicznego ceremoniału. Stósunki rozróżnych obrządków stworzyły sobie jeżeli nie udzielne to oddzielne co najmniéj prawa. Nie tylko liturgika ale i prawodawstwo kościelne orzekają o stósunkach Unitów greckich, Ormian, Maronitów, Italogreków i innych katolików rozróżnego obrządku. Dla czegożbyśmy nie mieli przejrzeć tych praw i zapytać: co wolno, a co potępione? — Wolno żyć w właściwym i rodzinnym obrządku, języku i prawie, wolno oddzielne życie rozwijać w wiedzy, sztuce i spółeczności — ale nie wolno odszczepiać się od pnia, którym jest Jezus Chrystus i Duch św. i Kościół tenże sam w Panu, w doczesności i wieczności. Wolno swoje greckie zachować, ale nie wolno pomiatać łacińskiém; wolno żony zachować, ale nie wolno celibatu lekceważyć; wolno swoich Episkopów kochać, ale nie wolno opuszczać Rzymskiego Biskupa. A i nam łacinnikom wolno i należy życiem zastawiać Kościół przed inwazyą herezyi i schizmy, ale należy uszanować i to, co Kościół nie tylko dopuszcza ale i sam czcią otacza. Wyraz *obrządek* oznacza nie tylko ceremonią kościelną, zwyczaj nabożeństwa odmiennego, ale w kanonicznym znaczeniu przybiera już to ściślejsze już obszerniejsze rozmiary. Concilium Tridentinum [1]) wyrazu *ritus* używa tylko o świętych zwyczajach publicznego nabożeństwa. Są i pisarze poważni, co różnieją jeszcze na polu nabożeństwa *ritus* od *ceremonii*. Ale *ritus, obrządek* jakoby *porządek* w kanonicznem znaczeniu rozleglejszych sięga zakresów, jest to porządek właściwych, narodowych, liturgicznych lub tradycyjnych stósunków podaniem przekazany, przez Kościół uznany i uświęcony. *Ritus nomine intelligimus disciplinam Ecclesiae auctoritate stabilitam vel usu et consuetudine eadem auctoritate comprobatam* [2]). — Różnica obrzędu w taki sposób ani węgłom jednego dogmatu ani węzłom jednéj karności nie uwłacza. Owszem rozróżność obrzędu przy jedności ducha wynosi do stanu łaski piękność świata przyrodzonego, w którym myśl boża klei nieskończoność żywiołów i kształtów w jedność całości. Ojcowie obu kościołów tak na Zachodzie jak na Wschodzie od najdawniejszych czasów tę samą wyznawali i głosili zasadę. Nie możemy tego wszystkiego, co o tém patrystyka wyrokuje, powtarzać, ale nie zawadzi okrasić jałowość dzisiejszych rozumowań, niedouczonych neologów wyrokami potężnemi starożytności. Uczy Ireneusz [3]): *ἡ διαφωνία τῆς νηστείας τὴν ὁμονοίαν τῆς πίστεως συνίστησι.* Augustyn wyrzeka [4]): *Sit ergo una fides universae quae ubique dilatatur Ecclesiae, tamquam intus in membris, etiamsi ipsa fidei unitas quibusdam observationibus celebratur, quibus nullo modo quod in fide est impeditur.* Leon IX. zaś sławiąc tę łagodną kościoła zgodę w wierze pomimo rozróżności obrzędu, w przeciwieństwie z twardą uporczywością schizmy, która wszelką odmianę obrzędu wyklina, powiada: *Ecce in hac parte Romanae Ecclesiae quanto discretior, moderatior et clementior vobis est!... Scit namque, quia nihil obsunt saluti credentium diversae pro loco et tempore consuetudines, quando una fides per dilectionem operans bona, quae potest, uni Deo commendat omnes.* — Wyrocznia nowszych czasów w nauce kościelnéj i rządach Benedykt XIV. papież, który tyle się sprawami wschodniego Kościoła zajmował, bo i czegóżby ten wielki papież nie był dotknął a dotykając zgłębił, tak mówi [5]): *Utrumque, Officium et Sacrificium, ut omnipotenti Deo esset magis gratum et acceptabile, diversae variaeque quoad sacras preces, ritus, et ceremonias initae fuerunt rationes, juxta diversas variasque nationes et religiosorum hominum ordines atque instituta, tum Occidentalis tum Orientalis Ecclesiae, quae secundum acceptum a majoribus cujusque morem et consuetudinem, etsi pro temporum vicibus aliquando variatam in unitate tamen catholicae fidei doctrinae quae perstantem, quam plurima pro libito et pietate addere studuerunt.* Z tych orzeczeń wielkich nauczycieli kościoła po szczególe rozebranych łacnoby wysnuć prawidła i prawa, jakiemi się rządzić mają obrzędy wszystkie jedną wiarą i miłością powiązane, nam naprzód chodzi o obraz ógólny istniejących dotąd obrzędów. Zważać zaś na to na samym wstępie należy, iż organizmy obrzędów szczególnych wyrosły raczéj na podstawie podań historycznych, niż na szczepach narodowości. Opatrzność to boża. Łacno byłoby rozróżność obrzędu zasieką odrębnéj narodowości tak odszczepić od pnia jednéj macicy, iżby w

---

[1]) Sess. VII. de Sacram. can. 13. Sess. XXII. de Sacrif. Missae doctr. cap. 5. can. 9.

[2]) *Philippus a Carboneano* professor propagandy za czasów Benedykta XIV. w pomnożoném i uwagami objaśnioném wydaniu Antoina. Ed. Augsburg. Kraków 1760. 4. Venezia 1775. 4. W tomie drugim p. 1—71 Ed. Venetia masz traktat *de sacris christianorum ritibus.* l. c. cap. 7. p. 57.

[3]) Iren. ep. ad Victor. apud Eus. Hist. Eccles. V. 24.

[4]) Augustyn Ep. 86. ad Casul. Cf. Gratiam can. 5. 6. d. 11; c. 3. 4. 8—11 d. 12. Leo Allatius De Ecclesiae occidentalis et orientalis perpetua consensione Colon. Agr. 1648. L. III. c. 12. n. 1. p. 1101. sq.

[5]) Leo IX. Ep. ad Mich. Caerul. c. 29. (Acta et scripta quae de controvers. Eccl. gr. et lat. sec. XI. composita extant ed c. Will. p. 80. 81. c.) Bened. XIV. Const. Quem religionis 17. Maji 1755. Bull. IV. p. 136. Ed. Venet. 1768.

odszczepieństwie skisła, zdziczała. Tak się w moskiewskiém stało odszczepieństwie. Dla tego też rozróżność obrzędów kościelnych całkiém się od granic narodowych niezawiśle wyrodziła. Rzymski obrząd ma germańskie, romańskie i słowiańskie szczepy, grecki wiele Słowian przygarnął; grekomelchici, świętéj greckiéj Jonii, przechowane w azyatyckiéj Turcyi, biórą arabski język do greckiéj liturgii. Na przyrodzoném tle dziejów złota nić łaski bożéj osnuła rozróżne kształty, by od Adama do ostatniego przyjścia Chrystusowego przysposobić obraz jeden domu i miasta bożego. Są tam *mansiones multae*, ale tylko jedna *coelestis urbs Jerusalem*.

Główny podział obrzędów rozkłada wszystkie na obrzędy *zachodnie* i *wschodnie*. W zachodnim mało jest odmian. A ile albo mało znaczne, albo już dzisiaj historyczną tylko pamiątką. Znamy obrządek mozzarabski, gallikański, ambrozyański, łacińskosłowiański. Pierwsze trzy zachowują się tylko w bardzo szczupłych granicach. Łacińsko-słowiański rozciąglejsze obejmuje rozmiary. Polega on na sławném przywileju Jana VIII. dla Styryi i Dalmacyi, potwierdzili go papieże Innocenty IV. 1248., Urban VIII., Innocenty X., nadaniem osobnego mszału i brewiarza. Benedykt XIV. wyraźnie żąda, by obrządku tego przestrzegać, odbywając nabożeństwo *in idiomate slavo literali cum characteribus Hieronymianis* według ksiąg liturgicznych w propagandzie drukowanych [6]).

Na Wschodzie płodniejsze dla odmian obrządków pole. Tam już odrębny język kościelny, inne liturgiczne formularze, sprzęty, szaty, ceremonie, mszały, brewiarze, święta, posty, usunięte bezżeństwo księdza, hierarchia inaczéj ustopniowana — wszystko inne, tylko ta sama wiara, ta sama nadzieja nieba, ta sama miłość. I to nietylko że Kościół wschodni w stósunku do zachodniego wiele nabrał odmiany, ale i sam w sobie zrodził odmienne obrzędy. Benedykt XIV. naliczył cztery o-obrzędy wschodnie: grecki, armeński, syryjski, koptyjski — właściwie przecież dwa jeszcze wymienić należy, jako oddzielne obrzędy, to jest, ormiański czyli maronicki i chaldejski, które Benedykt jako poddziały syryjskiego do tegoż przyłączył.

Najliczniejszy jest *obrządek grecki*, który znów dzieli się na poddziały mniejsze. Wszyscy oni są rozbitki z focyuszowego rokoszu, ocaleni z powodzi w świętém dziele późniejszéj unii. Mała ich liczba, a i ta szczupła garstka świętokradzkim rozbojem na Litwie i Rusi strasznych doznała spustoszeń. Polska unią wypielęgnowała, upadek Polski Kościołowi greckiemu w unii śmiertelne ciosy do dzisiaj zadaje. Nie wczas, gdy statystykę piszemy, żale rozwodzić, ale trudno nie wyjęknąć bólu, kiedy wspomnienie ranę otworzy. — Wyjmujemy liczby z urzędowego pisma [7]), ale wątpić należy, czy oznaczenia są ścisłe, któż ich pod obuchem moskiewskim, albo jataganem Turczyna, albo zyzem galicyjskim sumiennie obliczy? Do Greków unickich liczemy: 1) *Grekomelchitów*, których na muhamedańskim Wschodzie w patriarchacie antiocheńskim było 1833. r. około 50,000 dusz. 2) *Rusinów* obrządku greckiego. Liczba ich wynosiła kiedyś około 8,000,000 w Polsce, Litwie, na Rusi. Po upadku Polski Katarzyna poczęła, Mikołaj dokonał gwałtu Dioklecyanowego, tak, że z licznéj owczarni zostały małe tylko trzody pod berłem moskiewskiém, tak w Polsce, jako w rozproszeniu. Sam Bóg ich liczbę zna, urzędownie utrzymują się jedynie tylko w diecezyi chełmskiéj. Pod rządem austriackim w r. 1843. miało ich być dwa miliony, w r. 1856. mienią się być licznymi 3,749,750 [8]). I te liczby nie zupełnie wiarogodne. 3) Liczymy dotąd *Italogreków*. Są to Albańczykowie w 15. wieku przed natłokiem Turczyna wyparci z Grecyi i do Włoch przesiedleni, w południowych Włoszech, w królestwie Neapolitańskiém ma ich żyć do 75,000 [9]).

Ormianie są odłamkiem chrześcijańsko katolickim licznego a skrzętnego narodu Armeńskiego [10]). Zatrzywawszy liturgią swą w staroarmeńskim języku przejęli wiele łacińskich zwyczai i obrzędów, jak np. używanie niekwaszonego chleba do hostii. W Stambule i okolicy mają około 27,000 wiernych; w Syryi, Mesopotanii, Armenii około 8,000; w Galicyi i na Bukowinie około 14,000, w Rossyi około 28,150.

Maronici stanowią około Libanu i Antilibanu ściśle zorganizowany obrządek, około pół miliona ludności liczący. Już od czasów krucyat, więcéj jeszcze od XVI. w. ściśle się z Kościołem łacińskim związali i wiele nawet obrządków łacińskich przyjęli. Konsekrują chlebem praśnym, odbywają mszy kilka przy tym samym ołtarzu dnia jednego, mają podobne łacińskim szaty kapłańskie, nie dolewają do kielicha eucharystycznego grzanéj wody, udzielają bierzmowanie tylko przez ręce biskupów. Liturgią odprawiają po starosyryjsku, wyjąwszy ewangelią, którą po arabsku dla ludu zrozumiale odczytują. Księża świeccy utrzymują szluby małżeńskie przed święceniem zawarte, ale wielu z nich utrzymuje celibat. Maronitów nie mało żyje w Egipcie, Grecyi i w Rzymie.

Chaldejscy katolicy pochodzą od nawróconych Nestorianów, ale ich Nestorianami zwać nie wolno, konwersye te zawsze tylko parafiami, albo diecezyami łączyły Chaldejczyków z Kościołem, tak za Eugeniusza IV., Juliusza III., Piusa IV., Innocentego IX., Klemensa VIII., Pawła V.; większość została w herezyi. Obrządki stare zachowano, jak n. p. chleb kwaszony w hostii. Liczbę ich ostatecznie oznaczono na trzydzieści tysięcy [11]).

Syryjski Kościół wywodzi się od nawróconych monofizytów czyli Jakobitów. Liczba ich wzmogla się dopiero za Grzegorza XIII., kiedy patriarcha ich stolicy Apostolskiéj się poddał, około 1840. było ich 40,000 od 1850. skutkiem apostolstwa gorliwego ludność ich jeszcze wzrosła znacznie.

Kopci w Egipcie także od monofizytów biorą początek, a liczba tychże rozmaitemi czasami wzrastała za Eugeniusza IV., Piusa IV., Grzegorza XIII., Syxtusa V., Klemensa VIII., Urbana VIII.; Klemensa XI., ale ludność katolicka dotąd jest niepewna i mało liczna, w roku 1843. liczono 2640, w roku 1855 jedni 12 drudzy 13—15 tysięcy narachowali [12]). Z nimi

---

6) Bulla z dnia 17. Sierpnia 1754. (Bull. Bened. XIV. T. IV. p. 96. 97. n. 38.) Porównaj *Ginzla* dzieło o Cyryllu i Methodym w Lutomierzycach 1857.

7) *Notizie statistiche delle Missioni cattoliche* p. 173. p. 83—85. p. 112. i w innych miejscach.

8) Würzburger Religions-und-Kirchenfreund 11. April 1837. N. 29. Würzburger-Katholische-Wochenschrift 1856. N. 52. p. 408.

9) *Radotà* Dell'origine e stato presente del rito greco in Italia Roma 1758.

10) Compendio storico di memorie cronologiche concernenti la religione e la morale della nazione armena. Eel marchese Giovani di Serpos. Venezia 1786.

11) *Strozza* De Chaldaeorum dogmatibus 1617. *Thomassin* De vetere et nova Eccl discipl. Par. I. c. 24. Assemanni Bibliotheca Orientalis I. 203, 251, 543, sq. III. II. p. 412. List patriarchy chaldejskieo do zakładu DesEcoles d' Orient. (Ami de la Religion. 10. Marca 1853.

12) Würzb. Kath. Woch. 1858. N. 26.

łączą się pod zarządem antiocheńskim mało od nich różni Abissyńczykowie, których gminy za naszych czasów missyami się wzmogły.

Bułgarski młody zawiązek nową stanowi gromadę. Bodaj miara ta świeżego kwasu rozczynić zdołała nowy żywot w otrętwiałych rozłamach.

Rozproszone te gminy świętego niegdyś i świetnego Wschodu stanowią *Ecclesiam orientalem.* Żywy udział obudzony przez ruch bułgarskiéj unii dla Kościoła na Wschodzie, obowięzuje nas bliżéj rozpatrzeć się w stósunku kościołów wchodnich do Stolicy Apostolskiéj i Kościoła powszechnego w ogóle.

Niewzruszonym pewnikiem dla Stolicy Apostolskiéj musiała być *jedność wiary* przy dozwoleniu odmian w karności i liturgii. Benedykt XIV. wykreśla tę zasadę następném orzeczeniem: „Ut uno verbo complectamur omnia, in reditu graecorum, schismaticorumque orientalium ad catholicam religionem curando id unum Romanis Pontificibus maxime curae fuit, ut ex illorum animis radicitus evellerent Arii, Macedonii, Nestrorii, Eutychetis, Dioscuri, Monothelitarum aliorumque errores, in quos infeliciter proruerant, salvis tamen et intactis ritibus ac disciplina, quam ante schisma servabant et profitebantur quaeque venerandis ipsorum antiquis Liturgiis et Ritualibus innititur, quin unquam iidem Romani Pontifices poposcerint, ut ad catholicam fidem redeuntes suum ritum dimittere et latinum amplecti deberent; id namque ecclesiae orientalis et graecorum ac orientalium rituum omnimodam secum ferret internecionem, quod porro non modo nunquam tentatum imo vero semper fuit, et est ab hujus sanctae sedis consilio quam maxime alienum. (Bened. XIV. Const. *Allatae sunt* §. 18. Bull. IV. p. 126. Ed. Venet.) Na téj przez wielkiego papieża wypowiedzianéj zasadzie opierały się wszystkie od prastarych czasów poczęte usiłowania doprowadzenia świętéj unii do pożądanego celu. Atoli zawzdy dla blizkiego z herezyą lub schizmą zetknięcia czujność baczyć kazała, aby, bądź nieoględnością jednych, bądź złą wolą innych, nie zakradła się zła wiara. Baczenie to było zadaniem dwu kongregacyi na to przy Stolicy Apostolskiéj zasiadających; kongregacyi *de propadanda fide* i inkwizycyi. U tych gmin, które z Grekami w jakimkolwiek pozostawały związku, przestrzegano, szczególnie następnych dogmatów: pochodzenie Ducha św. od Ojca i Syna, zgoda na dodatek łacińskiego symbolu: *filioque,* ważność konsekracyi tak prasnym jak kwaszonym chlebem, istnienie czyszcza i skuteczność modlitw za dusze zmarłych, *visio beatyficata,* czyli niezwłoczne obcowanie niebieskie dla zmarłych bez grzechu, niezwłoczne potępienie w piekle dla zmarłych w grzechu śmiertelnym, zastósowanie nagrody i kary pośmiertnéj do zasług lub win stawających przed sądem, prymat rzymskiego biskupa, bezwarunkowe posłuszeństwo dla wyroków Soborów powszechnych i papieży. — Nawracał się ktoś od greckiéj strony, wtedy wymagano szczegółowego tych dogmatów wyznania, a błędne nauki tym zasadom przeciwne, jako też kacermistrzów błędy wyznawających potępiać kazano. — Przy nawróceniach pomiędzy Ormianami, Jakobitami, Koptami zważano na błędy monofizytyzmu, Chaldejczyków strzeżono od błędów Nestora. Dla pewności ułożono dla każdéj herezyi szczegółowe i osobne formuły odrzeczenia się błędu. Grzegórz XIII. dla Greków ogłosił formułę r. 1523.; Urban VIII. 1642. dla konwersów azyatyckich. Takoż przejrzano księgi liturgiczne i wydano w Rzymie pierwowzory upoważnione nabożeństw wszelkich obrządków, opuszczając z uświęconych potwierdzeniem ksiąg świętych tak niezgodne z dogmatem wyrażenia jako też imiona kacermistrzów i odszczepieńców. Kiedy Filip, hiszpański król r. 1631. skarżył się na euchologion schizmatyckie, że mu Greków po jego państwie zaraża, Urban VIII. ustanowił kongregacyą *super corrigendis libris orientalium.* Ale dopiero za naleganiem Klemensa XI. i Benedykta XIV. rozległe prace ukończono. Armeńska liturgia wyszła popierwsze 1677. w propagandzie 1686. w Wenecyi; mszał maronicki 1712. i 1762.; diakonale chaldejskie i arabskie 1596. i 1746., koptoarabska liturgia 1736. — Euchologium greckie przejrzane przesłał Benedykt XIV. z obszerną instrukcyą biskupom greckim i wyłącznie tego trzymać się polecił. — Kongregacya rzeczona zezwoliła na skrócenie mszy i brewiarza dla Bazylianów, co Benedykt XIV. 17. Maja 1855. konstytucyą: *Quem religionis* (Bull. IV. p. 136, 137) zatwierdził. Pius VII. zakazał 3. Czerwca 1816. katechizm Adama Germana Biskupa herapolitańskiego, wykazując dogmatyczne jego błędy, a zalecając tłomaczenie bellarminowego katechizmu. Nawet łacińscy biskupi, gdzie greccy unici żyją, mają obowiązek strzedz szerzenia błędów. Benedykt XIV. chwali kardynała *de Torres* (De Synod. Dioec. L. VI. c. 3. n. 7.) że zakazał używania błędnego Synaxarium i officium Grzegorza Palamasa, jako też akklamacyi publicznych dla Grzegorza tegoż i dla Focyusza.

Co wiary nie tycze ma ze starych obrzędów święcie pozostać. Innocenty III. na Soborze Lateraneńskim 4tym Greków w miłości przyjąć obiecuje: *„mores ac ritus eorum, quantum cum Domino possumus, servando.“*[13]) Tak Honoriusz III., Innocenty IV., tak następni papieże i ojcowie soboru lugduńskiego, tak Mikołaj III. zapewnia obrzędy, *de quibus Sedi Apostolicae visum fuerit, quod per eos catholicae fidei non laedatur integritas nec sacris statutis canonum derogetur.*[14]) Jak florencki sobór tak Eugeniusz IV. w liście do Władysława naszego Warneńczyka [15]), tak Leon X. Klemens VII. surowo karcą tych z łaciny, którzy obrzędom wschodnim uwłaczać mieliby zachętę. Tak samo broni Pius IV. brewem z dnia 16. Lutego 1564 nietykalności obrządku greckiego. [16]) Grzegórz XIII. kiedy ustanowił w Rzymie kollegia do wychowywania młodzieży duchownéj obrządku greckiego, wyraźnie zakazuje, aby wychowanie odbierała ściśle według obrządku swego. [17]) Klemens VIII. i Paweł V. stawają w obronie polskich Rusinów przeciw wszelkim możebnym zachciewaniom przeciągania ich na obrządek łaciński. Benedykt XIII. potwierdzając synod Zamojski wyraźnie dodaje, że przezeń w niczém nie tracą wagi postanowienia wydane na obronę obrządku greckiego.[18]) Benedykt XIV. przy sposobności Capitulum generalnego Bazylianów surowo ich napomina, aby utrzymywali właściwy sobie obrządek i zaleca naukę języka greckiego. [19]) Italogrekom nakazuje trzymać się przekazanych sobie zwyczajów i broni łacinnikom wszelkiéj

---

[13]) Cap. 6. De baptismo III. 42.

[14]) Raynaldus ad a. 1222. n. 5; a. 1246. n. 30; a. 1247. n. 29. 1278. Natal Alexander H. E. Saec. XIII. et XI. c. 1. art. 5—8.

[15]) Ep. ad Ladisl. III. Poloniae Regem Raynald. a. 1443.

[16]) Euchiridion Graecorum ed. Beneventi 1717. p. 86. Bened. XIV. const. allatae sunt §. 41. p. 134. §. 13. p. 125.

[17]) Gregor XIII. Const. 63. 157. 173. (Bulla Rom. t. IV. P. III. et IV.)

[18]) Bened. XIV. Const. cit. §. 14. 16. p. 125—6. Bened. XIV. Constit. 44. d. d. 20. Apr. 1751. Bull. t. I. p. 163.

[19]) Const. Etsi pastoralis §. 9. n. 1. Bull. t. I. p. 81.

natarczywości. [20]) Te zasady utrzymali Klemens *XIV*. na dniu 17. Kwietnia 1774. Pius VII. na dniu 13. Lipca 1802. do Rusinów pisząc, Grzegórz XVI. w konstytucyi 3. Lutego 1836. i Pius IX. w liście apostolskim: *Jn suprenia,* do katolików na Wschodzie z dnia 6. Stycznia 1848. i do Ormian 2. Lutego 1854. do prowincyi Stambulskiéj: *„Neminem vestrum latet.“* Pius IX. mówi w pierwszéj encyklice: Omnino sartas tectas habebimus peculiares vestras catholicas liturgias, quas plurimi sane facimus, licet illae nonnullis in rebus a liturgia ecclesiarum latinarum diversae sint. Enimvero liturgiae ipsae vestrae in pretio pariter habitae fuerunt a praedecessoribus nostris, utpote quae et commendantur venerabili antiquitate suae originis, et conscriptae sunt linguis, quas Apostoli aut Patres adhibuerant, et ritus continent splendido quodam ac magnifico apparatu celebrandos, quibus fidelium erga divina mysteria pietas et reverentia foveatur.“

Oto pokrótce najważniéjsze zapewnienia Ojców Kościoła, dane braciom greckiego obrządku, co do właściwego im zakonu. [21]) W Rzymie i we Włoszech tak samo z nim postępowano. Nie mało tam nacisnęło się Greków mianowicie po persekucyach obrazoborców. W samym Rzymie dopuszczano nabożeństwa greckiego, stawiano dlań kościoły, budowano klasztory, odwołuje się na to Leo IX. do Cerulariusza mówiąc: „Si quidem cum intra et extra Romam plurima Graecorum reperiantur monasteria sive ecclesiae, nullum eorum adhuc perturbatur vel prohibetur a paterna traditione sive sua consuetudine, quin potius suadetur et admonetur eam observare. (Ep. ad Caerul. c. 29. p. 81. Ed. Will.) W portach włoskich od dawień dawna pełno kościołów greckich, i najrozmaitszego obrzędu. W Rzymie mieli Grecy kościół św. Athanazego, Kopci św. Szczepana dé Mori, Maronici seminarium z kościołem, Armeńczycy św. Egipcyanki i szpital św. Błażeja, kościół z klasztorem w pałacu Ceśi przy Watykanie (Notizie statistiche p. 36 - 7). Na Korsyce mają Grecy kościół, klasztór i parafią w Ojaccio, tak samo w Livorno, gdzie z nimi porównie mają kościół Ormianie i Maronici. W Wenecyi od 1445 jest grecka parafia bezpośrednio poddana stolicy apostolskiéj przez Leona X. Nasamprzód mieli tylko kaplicę w kościele łacińskim św. Błażeja, poźniéj mają własny kościół św. Jerzego, ale urząd *dei Dieci* wyraźnie zastrzega, by tylko kotolickich mieli księży, ale wnet wkradła się do nich schizma, Stambuł ich nęcił tytułem arcybiskupim. Zachcianki schizmatyckie sprawiły, że po śmierci katolickiego biskupa Tipaldi w r. 1718. wybuchły niesnaski samozwańcze, które się skończyły stanowczém zaprowadzeniem schizmy za Piusa VII. [22]) Tak samo w Ankonie, gdzie dostali kościół św. Anny od Klemensa VII., a gdzie za czasów rewolucyi francuzkiéj w r. 1797. także schizma wtargnęła. Słusznie, że tam kościół utracili, boć ten katolikom, nie schizmie, wystawiono. Inne gminy wierne kościołowi pozostały; tak w Livornie gdzie mieli kościół Zwiastowania od Benedykta XIV. uprzywilejowany, w Pianano w diecezyi Aquependente z kościołem przez Piusa VI. wystawionym, jako też w królestwie neapolitańskiém. Wszędzie ich pozostawiono przy starych zwyczajach.

W Grottaferrata (Tusculanum Cicerona) św. Nilus w XI. wieku grecki kościół z klasztorem postawił; tam i św. Wojciech a 1462 kardynał Bessarion był opatem komendataryjnym. Grecki obrządek zachowywano tu przy liturgii choć z praśnym chlebem, i w rzymskich szatach; tak samo w Messynie w kollegiacie S. Maria del Graffeo. Kościół Messyński wyłącznie nosił tytuł *catholica* dla prastaréj wierności nigdy schizmą nie dotkniętéj i wybierał sobie Protopapam, przywiléj potwierdzony mu przez Benedykta XIV. (Const. Allatae sunt §. 23 Bull. tom. IV. p. 128).

Według orzeczenia Benedykta XIV. w nieustannêm obcowaniu obu obrzędów wpływ wzajemny w trojaki sposób da się określić: 1) Obrządek łaciński przyjął wiele zwyczajów z obrządku greckiego, tak n. p. odmawianie Wyznania wiary czyli Symbolum podczas liturgii, naprzód używane na Wschodzie; trishagion i adoracya Krzyża w Wielki Piątek, odkrywanie i mycie ołtarzy w Wielki Czwartek, święcenie wody w wigilią Trzech Króli; 2.) Kościół rzymski zakazuje niektórych ceremonii wschodnich uwłaczających dogmatowi lub nieprzystojnych nabożeństwu, tak n. p. zakazał monofizytyczne dodatki przy Trishagion u Ormian i Maronitów, służenie do mszy niewiastom; 3.) Kościół zezwala na utrzymanie w obrządkach wschodnich zwyczajów zachodnich, skoro takie przez podanie utrzymały się w nabożeństwie wschodniém od niepamiętnych czasów, tak n. p. szaty łacińskie i niekwaszone chleby w Grottaferrata i Messynie, albo opuszczanie mszy praesanctificatorum u Ormian. Z resztą stolica śta. była w praktyce swéj w tym przedmiocie nader łagodną i wyrozumiałą i nie zrażała nigdy surowością ustalonego zwyczaju. Na wschodzie lubią księdza z brodą, więc pozwoliła zachodnim księżom *na wschodzie* zapuszczać brody; na wschodzie stronią od zginania kolan ale wolą pokłony, a więc zakazuje przyklękiwania wiernym obrządku wschodniego, by nie zrażać słabszych. Na wschodzie nie stawiają po kościołach rzeźby a wolą malowidła, więc nikt o wprowadzanie rzeźbionego krzyża, koniecznego w łacińskim obrządku przy mszy, nie nalega. Lud przyzwyczajony do szaty pierwiastkowéj całego kapłana pokrywającéj, do odmiennych naczyń i sprzętów więc, kiedy Pius IX. dnia 11. Kwietnia 1861. w Rzymie Sokolskiego święcił, ubrał go w szaty wschodnie i podał mitrę i pastorał kształtów wschodnich a rękawic wzuwać nie kazał. (Civilta cattolica N. 267. 4. Maja 1861 p. 355.)

Regułą niewstrząśniętą już kanonami kościoła objętą jest: **Każdy przez Kościół uznany obrządek jest nienaruszalnym.**

I.

Ztąd zaś wypływa ścisły zakaz dowolnego przechodzenia z jednego obrządku na drugi. A tu następne zachować należy prawidła:

1. Nie wolno jest, jak to po soborze florenckim wielu katolików pod pozorem unii czynić chcieli, przechodzić z obrządku łacinskiego na obrządek wschodni (Nicolaus V. Bull. Rom. Tom. III. c. III. p. 14.) Kto raz ze wschodniego obrządku do łacińskiego przeszedł, wracać do dawniejszego nie ma prawa. (Bened. XIV. Const. Allatae sunt §. 20. Bull. IV. p. 127. Const. Etsi pastoralis §. 2. n. 13. Bull. Tom. I. p. 76.)

2. Przejście ze wschodniego do łacińskiego obrządku zależy od pozwolenia papiezkiego, w niektórych nielicznych przypadkach od biskupiego pozwolenia. We

[20]) Const. Inter gravissimas 3. Febr. 1836.

[21]) Porównaj bardzo ważne dzieło: Thomas à Jesu de conversione omnium gentium procuranda. Antverpiae 1613. Lib. VII. c. 2. *Pitzipios* L' église orientale Rome 1755. t. I. chap. 12. pag. 130—144.

[22]) Errori delle chie se foziane e defezione della colonia orientale di Venezia. Di Leonardo Dudreville avvocato del foro Veneto. Venezia 1859.

Włoszech dla dorosłych wystarczy pozwolenie biskupie, ale i tam dla księży i dla gmin całych trzeba pozwolenia stolicy apostolskiéj. Alumni greckiego kollegium zobowiązują się przysięgą nie opuszczać bez pozwolenia papieża swego obrządku, a dyspensa ta tylko w bardzo wyjątkowych i ważnych przypadkach się udziela. Grekomelchici łacińskim obrządkiem chrzceni w niedostatku księdza właściwego (Latinizantes) winni się, przyszedłszy do lat, oświadczyć, którego obrządku odtąd ściśle trzymać się będą i winni w tymże pozostać. Tak postanowił Benedykt XIV. dla licznych w Damaszku przypadków (Const. Demandatam 24. Dec. 1743. §. 12. 16. 18. Bull. I. p. 131). Zresztą chrzest przyjęty od księdza łacińskiego nowochrzceńca nie wiąże do tegoż obrządku, ale pomimo to pozostaje tenże w odziedziczonym od rodziców obrzędzie.

3. Również zakazane jest codopiero przytoczoną konstytucyą przechodzić z jednego obrządku wschodniego do drugiego bez wyraźnego zezwolenia Stolicy Apostolskiéj.

4. Biskupom, księżom, missyonarzom na wschodzie nie wolno naglić albo radzić, by ktośkolwiek obrządek swój zmieniał. Również w niczém nie wolno obrządków wschodnich ganić lub upośledzać [23]). — Heretycy lub schizmatycy, wracając na łono kościoła jeżeli tylko można, nie mają wracać do łacińskiego obrządku, ale do obrządku sobie odpowiedniego unickiego.

5. Wierni rozmaitych obrządków mogą zawierać bez zmiany obrządku małżeństwa. Ale podczas gdy we Włoszech należącym do wschodniego obrządku dozwolone bezwarunkowe przejście na obrządek łaciński, łacinnikom na wschodni przechodzić nie wolno.

6. Dzieci małżeństwa mięszanego obrządku pospolicie przyjmują obrządek ojca. Benedykt XIV. przepisuje, iż dzieci latinizantium, urodzone po oświadczeniu się rodziców, do którego chcą należeć obrządku, mają być wychowane w obrządku rodziców, jeżeli ci do jednego i tego samego obrządku się liczą, a w obrządku ojca, jeżeli każde z rodziców wybrało odmienny obrządek. Dla pierwszeństwa obrządku łacińskiego naucza konstytucya: Etsi pastoralis §. 2. n. 10. 8. 9. że dziecko łacińskiego ojca musi być w łacińskim obrządku chrzcone, dziecko greckiego ojca a matki łacińskiéj może być za zezwoleniem ojca chrzcone po łacinie. Dziecko łacińskiéj matki a greckiego ojca po grecku chrzcone, jeżeli ma się wychowywać w obrządku łacińskim, musi mieć pozwolenie ojca i biskupa łacińskiego. Dzieci obojga greckich rodziców chowają się po grecku, chyba rodzice inaczéj rozporządzą i uzyskają na to pozwolenie swego ordynariusza. Dzieci należą do jurisdykcyi parocha, który ich chrzcił, wyjąwszy, że odebrali chrzest w razie potrzeby od niewłaściwego parocha, bo chrzest w razie potrzeby od niewłaściwego parocha odebrany nie zmusza do zmiany obrządku.

---

[23]) Decr. Congr. Propagandae 7. Febr. 7. Julii 21. Oct. 1624 12. Sept. 1629. 29. Julii 1631. 12. Martii 1667. 2. April. 1669. 4. Febr. 1676. Ph. a Carboneano c. 8. §. 2. p. 62. Bened. XVI. Const. Demandatum §. 15. Allatae sunt §. 21. List Propagandy do Nuncyusza w Wiedniu 2. April. 1803. Basilovits Brevis notitia fundationis etc. Cassoviae 1804. P. VI. p. 59.

KRONIKA.

RZYM.

(Koresp.) **Rzym**, 8. Lipca 1862. roku. Wódz czerwonych koszul, którego nasze polskie dzienniki świeżo jeszcze sławiły jako ideał patryotyzmu, waleczności, wspaniałomyślności i wszystkich zgoła zalet średniowiecznych rycerzy, — wyjąwszy może nabożeństwo — rozpoczął na nowo swoje osobliwsze wycieczki, czyli raczéj missye po włoskich krajach. Na wzór bowiem missyonarzy apostołuje on wszędzie dokąd się tylko udaje i miewa formalne kazania do ludu, w których rozprawia o wierze, papieżu, Kościele i kanonach tyle lub nawet więcéj niż o polityce. Tak n. p. przed kilku dniami w Palermo przemówił z balkonu do zgrai zebranéj na jego powitanie; rzekł, iż we Włoszech są trzy gangreny toczące naród: muratyzm, burbonizm i *papizm*; dołożył, iż całe duchowieństwo katolickie dzieli się na kapłanów Chrystusa i na kapłanów djabła; pierwszymi naturalnie są ci, którzy myślą jak Garibaldi i rząd turyński, którzy się stali znakiem przeciwieństwa dla Ojca świętego i biskupów całego świata i zostają pod klątwą kościelną; drugimi zaś są wszyscy inni biskupi i księża, to jest cały Kościół Chrystusowy z Głową swoją papieżem. Powiedział nareszcie, iż w Rzymie odbyła się niedawno schadzka przeciwko jedności ojczyzny, i że wszyscy, którzy w niéj udział wzięli, to jest, wszyscy biskupi, którzy adres do Ojca świętego podpisali, a w liczbie których znajduje się i nasz najczcigodniejszy Prymas, są sługami djabła. Radzibyśmy wiedzieli w jaki sposób *Dziennik poznański* tę grzeczność przyjaciela swego usprawiedliwia?

Takie szalone przemowy hersztów bezbożności wierny znajdują odgłos w czynach ich wykonawców i stronników. Religijne włoskie dzienniki, którym przynajmniéj pozostała swoboda żalów i wykrywania przed światem niecnych postępków fałszywych włoskich liberałów, napełnione są ustawicznie opisami gwałtów i świętokractw, których dla tego jedynie nie powtarzamy ciągle, iż przyszłoby nam długie kolumny jednostajną napełniać materyą. Tak n. p. *il Difensore cattolico*, dziennik w Neapolu wychodzący, donosi, że w jednem z miast Kabryjskich, którego przez wstyd nie wymienia, oficerowie piemonccy naśladując zupełnie służalców Heroda uczynili sobie świętokradzką igraszkę z posągu Pana Jezusa *Ecce Homo*, włoczywszy mu czapkę żołnierską na głowę i dawszy w rękę miotłę, którą jak rozbestwione żydostwo tłukli obraz Zbawiciela plwając nań i złorzecząc jemu. Są to fakta wczorajsze, ogłoszone przez wiarogodne organy prasy, które nie miałyby żadnego powodu wymyślać onych, bo i cóżby im z tego przyszło? Nadto listy prywatne stwierdzają te okropieństwa. Niech nasi *italomani* i nasze dzienniki raczą choć raz jeden zwrócić uwagę na te straszliwe objawy niewiary, i niech raczą wyznać szczerze, czy nam przystoi przyznawać się do solidarności z Włochami? Oni zaś doprawdy, iż się nie przyznają do naszéj, a rząd piemoncki jak najuroczyściéj przyrzekł carowi w nocie przez pana Rattazzi do księcia Gorczakowa wystósowanéj i dnia 26. Czerwca przesłanéj przez pana Thouvenela do Petersburga, iż Włochy nigdy a nigdy sprawy polskiéj nie będą popierały, i że sobie ręce umywają od wszelkiego wspólnictwa z ruchem polskim i Polakami.

Spodziewam się, iż *Dziennik poznański* i inne koryfeusze naszéj prasy w braku religijnych zasad będą miały przynajmniéj dość narodowéj godności, by się nadal Włochom nie kłaniać i nie kadzić im na próżno, jak dotąd czyniły, po tak srogim policzku. Wszystkie niemal dzienniki Półwyspu, a mianowicie dzienniki opozycyjne, piszą o warunkach przez Rosyą położonych a przez rząd piemoncki przyjętych. Z resztą całéj Europie wiadomo, iż szkoła wojskowa polska w Cureo zamkniętą już została. *Dziennik poznański* nie będzie mógł tedy zarzucić nam złéj wiary dla wymówienia swoich zastrzałych sympatji. [1])

X. Piotr Mongini, pleban z Oggebio w Lombardji, zwolennik X. Passaglia i spółki, ogłosił przed kilką miesiącami dziełko p. n. *Il Pontefice e le armi spirituali a difesa del temporale, come pentod la Civilta Cattolica.* Władza duchowna po ogłoszeniu tego pisma wezwała autora do odwołania błędów bez liku, jakie się w niém zawierają. Zamiast uczynić zadość temu wezwaniu X. Mongini wydał *Apologją* swego dzieła, w któréj potwierdził wszystko, co poprzednio był napisał i dodał nowych bredni. — Naówczas wzywano go powtórnie do upamiętania się; a gdy trwał zawsze w swoim uporze kongregacja rzymskiéj i powszechnéj

---

[1]) Tekst noty pana Rattazzi znany jest tutaj w dyplomatycznym świecie. Paragraf dotyczący Polski brzmi jak następuje: „Le gouvernement italien promet solennellement de ne jamais se rendre complice d' aucun acte tendant à soustraire les anciennes provinces polonaises à la lègitime atorité de S. M. l' Empereur de toutes les Russies, et de ne jamais encourager les meneés et les espèrances des rèvolutionnaires polonais.“

Inkwizycji wydała wyrok zawieszający go *a sacris*. Wyrok ten odwiecznym obyczajem przybity został jak klątwa do podwoi bazyliki watykańskiéj i kancelarji apostolskiéj, na rogu *pola Flory* i w kilku innych miejscach, gdzie go zwykle przybijają. —

Kongregacja Indeksu wyrokiem z dnia 20. Czerwca potępiła następujące dzieła:

Ri Vescovi adunati in Roma lettera cattolica per Giovanni Siotto-Pintor, Senatore del Regno, Milano 1862.

L' Eufer, par Auguste Callet, Paryż 1861.

X. Maxymilian Orłowski, przełożony kościołów katolickich na Kaukazie, bawił w Rzymie parę tygodni, i był przedstawiony przez kardynała Antonellego Ojcu świętemu, któremu złożył mapę Kaukazu z oznaczeniem wszystkich katolickich kościołów rozrzuconych po jego przestrzeni. Kaukaz mieści w sobie do 160 tysięcy ludności katolickiéj trzech obrządków, łacińskiego, ormiańskiego i chaldejskiego; kościołów jest około czterdziestu, ale księży brak. Ojciec św. bardzo łaskawie przyjął X. Orłowskiego, mówił z nim blizko godzinę, wypytywał się o stan kościoła w tych stronach, bardzo surowo się wyraził o X. Kahn biskupie Cherzońskim, którego czynności głośno potępił, i napisał wreszcie na podanym sobie przez księdza Orłowskiego memoryale błogosławieństwo dla nielicznych tamecznych XX. i wiernych, w większéj części Polaków: *Benedicat vos Deus et dirigat in omnibus operibus vestris, ita ut in illis placere possitis Deo, non hominibus, et sic cum gratia sua multiplicetis viros adoratoris in spiritu humilitatis, charitatis et perfectae unionis cum ista Sancta Sede die 5. Julii 1862 Pius | Papa IX.*" Jestto nader droga i święta pamiątka, którą rodacy nasi do skał Kaukazu jak Prometeusz przykuci zapewne ze łzami w oczach odczytają. —

X. Passaglia ogłosił był w dzienniku swym *il Mediatore* adres do Papieża podpisany przez 1200 XX. włoskich, o którym wszystkie europejskie przeciwne Ojcu św. dzienniki pisały jak o nadzwyczajnym wypadku. Zdaniem ich akt ten miał być przeciwwagą adresu biskupów do Papieża. Owóż obecnie znajdujemy w *Armonji* protestacją 36 XX., którzy piszą że X. Passaglia podpis ich sfałszował. — Inne odwołania i zaprzeczenia codziennie następują. —

W krótkim czasie zmarli we Włoszech trzéj pisarze zawzięci Papieztwa wrogowie: sławny Bianchi, Giovini, Montanelli i Norberto Rosa. O. Hieronim Kajsiewicz odpłynął do Carogrodu z szatami kościelnemi, które panie polskie dla Bułgarów wyszyły. Szaty te wschodniego kroju są nader wspaniałe i bogate. — Mnóstwo osób przychodziło je oglądać do św. Klaudjusza, w téj zaś liczbie znajdował się X. Brunoni, wikarjusz apostolski w Carogrodzie. Na wszystkich ornatach, dalmatykach, i t. d. świeci Orzeł i Pogoń. — Ojciec św. widział te szaty i był z nich bardzo zadowolony. —

ARCHIDIECEZYA
GNIEŹNIEŃSKA I POZNANSKA.

(Korespond. Urzęd.) **Gniezno** dnia 12. Lipca 1862 roku.

1. W. Józef Markiewicz, dziedzic Niemczynka zapisał kościołowi w Niemczynku kapitał 200 Tal. na odprawianie wiecznemi czasy mszy św. za dusze Konstancyi z Gozimirskich Markiewiczowéj i Józefa i Weroniki Gozimirskich, Jana i Marcyanny Markiewiczów i wymijanki roczne w kościele Kozielskim.

2. Franciszek Gadke z Klotyldowa zapisał dla kościoła parafialnego w Łabiszynie kapitał 50 Tal. na msze św. i wymijanki.

3. X. Wik. Sryjakowskiemu oddano pod zarząd kościół i parafią w Dąbrówce kościelnéj per commendam.

4. X. Wik. Sucharskiemu z Sośnicy oddano po zarząd kościół i parafią w Kościeszkach.

5. X. Dyon. Echaustowi udzielono kommendę w skutek złożonej prezenty na beneficyum w Sośnicy.

6. X. Lewińskiemu wik. z Strzelna powierzono zarząd kościoła i parafii w Rogowie.

7. Z dwudziestu nowowyświęconych kapłanów przeznaczono dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiéj X. Dziubka Józefa, X. Biegańskiego Tomasza, X. Kałędkiewicza Antoniego, X. Kittla Leona, X. Klawittera Emila, X. Kucnera Antoniego, i X. Styczyńskiego Anastazego. Pierwszy z nich odebrał przeznaczenie na wikaryat do Mogilna, drugi na wikariat do Słupów, trzeci na wikaryat do Nakła czwarty na wikaryat do Szaradowa, piąty na wikaryat do Pleszewa, szósty na wikaryat do Muszyna a nareszcie ostatni na wikaryat do Powidza.

8. X. Kolany Wikaryusz z Nakła odebrał przeznaczenie na Altarzystę Altaryów św. Anny i Różańca św. w Sulmierzycach — X. Wik. Mielcuszny translokowany z Słupow do Łobżenicy, X. Drzażdzyński z Łobżenicy i X. Kompf z Szaradowa przeniesieni na wikaryaty do Strzelna, a X. Janicki Wikaryusz z Pleszewa na wikaryat do Kobylina.

9. X. Rożycki wikaryusz z Strzelna otrzymał wskutek złożonej prezenty, kommendę na plebanią w Żydowie.

(Koresp. Urzędowa.) **Poznań** dnia 9. Lipca 1862. roku.

Wskutek wydanego okólnika zaprosił JX. Dalski dziekan z Obornik, duchowieństwo swego dekanatu na dzień 4. Czerwca r. b. do Cerekwicy w celu odbycia tegorocznéj kongregacyi dekanalnéj. Z wyjątkiem 4ech kapłanów chorobą złożonych, wszyscy inni przybyli. O godzinie ½ do 9téj zebrani duchowni udali się do kościoła, gdzie odśpiewali wigilie jednego nocturnu i laudes, poczém JX. dziekan odprawił mszą żałobną śpiewaną i processyą około kościoła. Po ukończeniu nabożeństwa odprawili kapłani spowiedź, a JX. Wagner kommendarz z Kiekrza odprawił mszą świętą o Duchu świętym, podczas któréj JX. Weiss mansyonarz z Szamotuł powiedział kazanie z textu:

„Et omnes, qui volunt pie vivere in Christo Jesu, persecutionem patumtur." Paul. ad Tim. I. 3. 12.

Poczém udali się duchowni do plebanii na posilenie się krótkiém śniadaniem, a wróciwszy do kościoła, z którego lud zgromadzony się rozszedł, zagaił JX. dziekan posiedzenie mową: wskazując konfratrom położenie kościoła i głowy jego, a odwołując się na zeszłoroczne przemówienie, w którém do pilnego pełnienia obowiązków kapłańskich i gorliwéj modlitwy napominał, prosił ich, aby podwójną okazali w téj mierze gorliwość, a mianowicie nabożeństwa do Najświętszéj Panny, opiekunki i królowéj naszéj nie zaniedbywali.

Do rozprawy różne podane zostały przedmioty, po których zamknięciu udali się wszyscy przed wielki ółtarz i odśpiewali hymn św. Ambrożego przy wystawieniu w puszce Najświętszego Sakramentu, supplikacyami, Salvum fac i t. d. i błogosławieństwem cum Sanctissimo i modlitwą do patrona miejscowego kościoła zakończyli.

W podobny, jak powyż sposób, odprawili duchowni dekanatu Zbąszyńskiego kongregacyą na dniu 17go Czerwca r. b. w Międzyrzeczu. Mszą świętą rekwialną odprawił JX. Rutkowski proboszcz z Pszczewa, a po spowiedzi przytomnych kapłanów, wyszedł JX. prodziekan Pestrych z Rokitna ze mszą św. odprawiwszy ją o Duchu świętym, wśród któréj przystąpili duchowni do stołu Pańskiego. Kazanie powiedział JX. Knobloch proboszcz z Bledzewa „nad słowami Jezusa u Matth. 28. 20."

Po powrocie z plebanii, dokąd się zgromadzeni na śniadanie udali, do kościoła, rozpoczął JX. prodziekan Pestrich łacińską mową posiedzenie, które po rozbiorze rozmaitych kwestyi, zakończono na piśmienny wniosek JX. Zegarowicza kommendarza w Międzychodzie zbieraniem pomiędzy przytomnemi składki na budowlą szkoły katolickiéj w Międzychodzie. Z zebranych podpisów na ten cel wypadła summa 82 Tal. 15 srg. Odśpiewaniem hymnu Te Deum, zakończono tę uroczystość.

W posadach wikaryuszów nastąpiły następujące zmiany:

JX. Knast z Czarnkowa przeniesionym został na I. wikaryusza do Środy, JX. Warmiński na wikaryusza do Biechowa, JX. Ptaszyński z Grodziska do Czarnkowa, JX. Wellnitz z Budzynia, na wikaryat do Ludom, JX. Laudyn z Boruszyna do Uścia, JX. Roszak z Lwówka do Krobi, JX. Szymański z Grodziska do Lwówka, JX. Niemiec do Świerczyny.

Z nowo wyświęconych praesbyterów przeznaczono JX. Słomińskiego na wikaryat do Grodziska, JX. Pawłowskiego do Ostroroga, JX. Wolińskiego do Bród, JX. Wnuka do Koźmina, JX. Chmielińskiego do Żerkowa, JX. Dambka do Grodziska, JX. Bartscha do Budzynia, JX. Kiełczyńskiego do Połajewa, JX. Eichstaedta do Boruszyna, JX. Wyrzykowskiego do Oporowa, JX. Kulesze do Ostrzeszowa.

Przy pożarze jaki dotknął na dniu 7. m. b. o 6téj z wieczora wieś Brodnicę, spłonął na nieszczęście i kościół tameczny do szczętu wraz z budynkiem komorniczym na sześć familii i domem organisty z chlewami.

(Koresp. Urzędowa.) **Poznań** dnia 16. Lipca 1862. roku.

W skutek złożonego na dniu 10go m. b. examinu, otrzymali instytucyą kanoniczną następujący kapłani:

JX. Antkowiak na beneficium w Spławiu, JX. Mikołaj Gintrowicz na beneficium w Ludomach, JX. Jańczakowski na beneficium w Wojnieściu, JX. Jarochowski na beneficium w Pogorzeli, JX. Kantorski na beneficium w Mokronosie, JX. Kaniewski na beneficium w Wielowsi, JX. Kiedrowski na beneficium w Goraju, JX. Lniski na beneficium w Czarnkowie, JX. Luhm na beneficium w Kopanicy, JX. Leszczyński na beneficium w Osiecznie, JX. Thielmann na beneficium w Czempiniu, JX. Weigt na beneficium w Potulicach, JX. Ludwik Zientkiewicz na beneficium w Obiezierzu.

Dnia 11go m. b. zatwierdziła władza duchowna i wydała ordynacyą na legat Kazimierza Adamskiego gospodarza z Krajkowa Talarów 50 dla kościoła w Żabnie na aniwersarz za jego dusze po nastąpionéj śmierci.

Dyakon Józef Jagodziński został dnia 6go m. b. wyświęco-

nym tu w Poznaniu na praesbytera i przeznaczonym do Archidiecezyi Gnieźnieńskiéj.

FRANCYA.

Nie przyszło nam do tego dotąd, by podać opis czułéj i pocieszającéj uroczystości, która się odbyła już 2. Lutego r. b. w parafii Saint-Loup w diecezyi Poitierskiéj we Francyi, a przecież okoliczności jéj towarzyszące głębokie powinny pozostawić każdemu wrażenie i na nowo chlubne składają świadectwo o gorącéj wierze i żywém poświęceniu duchowieństwa francuzkiego. Gdzie tacy żyją apostołowie, tam blizka godzina dla triumfu prawdy. Otóż w dzień Oczyszczenia Najświętszéj Panny w parafii téj zebrało się liczne grono duchownych z dostojnym X. biskupem na czele, obaj oficyałowie diecezyi, cała kapituła, ośmdziesięciu księży, by obchodzić uroczyście rocznicę śmierci chwalebnéj X. Theofanesa Vénarda, pochodzącego z tego miejsca, a ściętego za wiarę w pracach missionarskich przed rokiem dnia 2. Lutego r. 1861. w trzydziestym drugim roku życia swego w Tonkinie. Pomiędzy obecnymi byli brat, współuczniowie, professorowie, przyjaciele męczennika, był także X. Dellert, który nieboszczykowi w niebezpieczném apostolstwie towarzyszył; był Pan Bisch, ojciec X. Bisch, który w Cantonie śmierć na missyach poniósł i Pan Joly, którego syn niedawno temu pospieszył do Kochinchiny, gdzie świeży męczennik krew przed rokiem wylał.

Okoliczne parafie, które znały dobrze X. Theofanesa, zbiegły się licznie. Na wszystkich twarzach jaśniała radosna duma, że w téj kolebce takie dziecko wyrosło; wszyscy obok współczucia ze smutnego szczęścia błogosławionéj rodziny, czuli świątobliwe dla męczennika hołdy uszanowania. Dodać należy, iż dwaj starsi bracia nieboszczyka są także księżmi, oni to takiego bohatera w swym bracie Kościołowi wychowali, jeden jest plebanem w miejscu rodzinném Saint-Loup, drugi plebanem w Montcontous. Serce młodego Theofanesa zagrzał do męczeństwa przykład także świeżego ale dawniejszego nieco męczennika naszéj diecezyi, świątobliwego X. Cornay.

Była to dusza cicha, słodka, powolna, ale dopiero, gdy niebezpieczeństwo przystąpiło, gdy Pan zawołał, heroizm miłości opromienił, zagrzał, wstrząsnął, podniósł ducha i X. Cornay sam się zadziwił swéj potędze. Odbiera sto pięćdziesiąt rózg drócianych na obnażone ciało, liczy strumienie krwi od ciała płynące, trawi w smrodliwém więzieniu młode życie w głodzie i bólach, idzie na śmierć i ust w cierpieniu nie otworzył do skargi. Ten przykład wzbudził łaskę pragnienia męczeństwa w sercu X. Vénarda, ale w jego żywém usposobieniu inaczéj się promienie niebieskiego światła odbiły. Była to wesoła, pogodna, żywa dusza, urodził się z pączkiem róży w ustach, z ptakiem śpiewnym u ucha i wesoło na świat patrząc, wesoło do nieba leciał. Dzieckiem uśmiechał się do wszystkich, do ojca, matki, braci, przy nauce, z prośbą, ze skargą zawsze wesół, nawet do Najświętszéj Panny i do Aniołów w modlitwie z uśmiechem tylko przemawiał. Tak się też uśmiechał późniéj do swych sędziów, do kata, do śmierci i do nieba. W przeddzień śmierci w klatce żelaznéj, w któréj go wywieszono, śpiewał pieśni, i w kwiaty się stroił, pełen wesela i radości. Jakżeż zawstydza nasze zaciekłe do życia przywiązanie i nasz strach przed śmiercią! To radosne spotkanie się ze śmiercią, nie zawsze nawet pomiędzy męczennikami się znajdzie, w zasadach Kościoła jest to wesele dowodem świętości. Szczególnie w życiu św. Agnieszki uderza ta słodka nadzieja rozkoszy męczeńskiéj, na widok krwawych narzędzi, krwiożerczych oprawców ona rozpływa się w oczekiwaniu boskiego oblubieńca, i niebieskiéj Jerozolimy w wiecznéj wiośnie, i królewskiego wieńca na skroniach, i szat lśniących i niezwiędłéj piękności i młodości nieustającéj.

Ta sama radosna pogoda świeżego męczennika cechowała także i uroczystość obecną, żadnéj skargi, żadnego żalu, ani myślał kto o śmierci, hasłem zebrania było zwycięztwo, triumf, wesele. Dom rodzinny od szczytu do podwalin w kwiaty, wieńce umajono, jak przy ślubie weselnym. Przy mszy św. nikt nie myślał modlić się za jego duszę. Białe kolory jaśniały Najświętszéj Pannie na cześć, a za przyczyną Jéj, szczególniéj nieboszczyka patronki modlono się o rozpowszechnienie missyi. Po mszy św. miał kazanie sam X. biskup z textu: *Absorpta est mors in victoria.* Po kazaniu X. Chauvin, wikary z Saint-Jacques de Chatellerault odczytał hymn o nowym męczenniku w łacińskim języku. Po ukończoném nabożeństwie w domu rodzinném bracia nieboszczyka przyjmowali gościnnie i wesoło kolegów, przyjaciół, nauczycieli, przełożonych brata szczęśliwego przy skromném posiłku. Na zakończenie nabożeństwa odprawiono nieszpory i modlitwy arcybractwa o nawrócenie grzeszników. — W ostatnich czasach diecezya Poitierska wysłała szesnastu missyonarzy w ziemie zamorskie, trzech z nich już z pracy umarło, trzech ponieśli śmierć męczeńską. Może to najszlachetniejsza krew i najświętsze dusze, które na męczeństwo diecezya posyła, a przecież cieszy się z ofiar Bogu kładzonych, pociesza się słowami świętego doktora Kościoła, a biskupa swego Hilarego: „*Melior est tibi, quam si septem haberes filios.*“ —

NIEMCY.

Z budżetu tegorocznego przedłożonego Izbom, dowiadujemy się, że podwyższono znacznie etat dla wydziału oświecenia. Izba bez wątpienia podwyższenie to z radością potwierdzi. Zastanawiając się przecież bliżéj nad rozłożeniem tego znacznego dodatku, przekonamy się na nowo, że katolickie potrzeby nie zostały należycie uwzględnione. Przeważna część dodatku dostanie się protestanckim instytutom. Prócz tego nie widzimy dostatecznego opatrzenia dla szkół elementarnych. Uniwersytety odebrały dodatek 16,922 Talarów, tak że budżet uniwersytecki odtąd będzie wynosił 548,082 Talary; gimnazyom dostało się dodatku 14,070 Talarów, tak że odtąd mają pobierać 338,669 Talarów; szkoły elementarne mają dodatku tylko 2,500 Talarów, a ze wszystkiém 228,200 Talarów.

Katolicy z tego podziału w ogóle nie mogą być zadowoleni, tém mniéj pocieszy ich rozłożenie każdéj pozycyi z osobna. Dodatek uniwersytecki dostanie się w podziele uniwersytetom protestanckim w Berlinie i w Królewcu i uniwersytetowi simultalnemu w Bonn.

W Berlinie jest na 160 professorów uniwersyteckich 3 katolików, chociaż z 1800 studentów szósta część czyli 300 jest katolików; w Królewcu wiemy, że professor Rosenkranz wniósł o przypuszczenie żydów do professoratu, ale zastrzegł wyraźnie, aby pozostawiono wyłącznie dotychczasowe katolików. W Bonn powinna być połowa professorów katolickich, a połowa protestanckich, tymczasem wiemy, że liczba katolików pomiędzy professorami ani jednéj czwartéj nie wynosi, podczas, gdy pomiędzy studentami odwrotny zachodzi stósunek, bo katolików liczba przechodzi dwie trzecie liczby ogólnéj studentów. Od roku przeszło petycyonują studenci w Bonn o zaradzenie temu niesłusznemu obsadzeniu professur, ale nie otrzymali dotąd żadnego pomyślnego skutku swych przedstawień. Dodatek więc uniwersytecki przypadnie prawie całkiém wyznaniu protestanckiemu. Jedyny zakład wyższy naukowy jest akademia w Münster z dwu fakultetów złożona; a ta pobiera w ogóle od rządu tylko 2,500 Talarow rocznéj zapomogi. Na akademii w Münster, choć tylko z dwu fakultetów złożonéj, uczęszcza 600 słuchaczy, uniwersytety w Greifswalde i Królewcu wszystkie fakultety posiadają, a liczą pomimo to oba razem tylko tyle słuchaczy, co akademia monasterska; gdy tymczasem ich budżet dwadzieścia razy wyższy od zapomogi katolików w Münster przyznanéj. Z 600 professorów uniwersyteckich w Prusiech wykładających przy uniwersytetach, odliczywszy około 20 teologów, mamy tylko 35 katolików; nie dziw więc, że około 300—400 katolickich studentów nauki pobiera za granicą.

Pomiędzy 143 gimnazyami i szkołami realnemi jest tylko 39 wyłącznie katolickich, reszta należy do protestantów. W prowincyach nadreńskich prawie całkiém katolickich jest 8 gimnazyów protestanckich, 14 katolickich, ale najliczniejsze z protestanckich nie sięga liczby uczniów najmniejszego katolickiego gimnazyum. W Westfalii liczba ludności katolickiéj przeważa, gdy tymczasém jest 7 katolickich, a 8 protestanckich szkół. W Kolonii dla 2000 protestanckich mieszkańców wystawił rząd w r. 1817. gimnazyum osobne, gmina musiała dać do tego gmach, katolickie gimnazyum jedno nie wystarczało dla katolików, ztąd konieczność posyłania dzieci katolickich do protestanckiego zakładu. W Raciborzu prawie całkiém katolickim jest protestanckie gimnazyum. Berlin tymczasem ma 9 protestanckich gimnazyów, a chociaż liczy 40,000 katolików, nie mogą katolicy dla progimnazyum swego utrzymywanego li tylko na koszt swego katolickiego grosza uprosić rządowéj zapomogi, chociaż kilka set katolickich uczniów musi chodzić do szkół protestanckich. W Poznańskiém na 800000 przeszło katolików, mamy trzy katolickie gimnazya, na 500,000 protestantów jest sześć protestanckich gimnazyów i szkół realnych.

A przecież w budżet państwa pruskiego wsiąkło przeszło 25 milionów talarów katolickiego grosza z zaboru dóbr klasztornych, których przeznaczeniem być miało przeważnie, jeżeli nie wyłącznie zaopatrzyć.

ANGLIA.

Dziennik protestancki Daily-News następne zamieścił sprawozdanie o kazaniu, które O. Félix Tow. Jez., sławny kaznodzieja paryzki i autor konferencyi: „*Le Progrès par le Christianisme*“ powiedział w Londynie: Ojciec Félix, Towarzystwa Jezusowego, którego konferencye wielkopostne ściągnęły wszystkich pobożnych wielkiego świata, powiedział kazanie 22. Czerwca po południu w

kościele Niepokalanego Poczęcia, Farm-Street, wobec tłumu wielkiego, pośród którego widzieliśmy bardzo wielu protestantów jak najważniéj przytomnych. Przedmiot, który sobie wziął kaznodzieja, była miłość Chrystusa, a ponieważ przedewszystkiém mówił do serca każde słowo w przedziwném kazaniu musiało zbudować i podnieść chrześcijańskie uczucie wszystkich słuchaczy bez wyjątku. Ojciec Félix jest tak pod względem treści jako i formy doskonałym kaznodzieją chrześcijańskim, w głosie, w poruszeniu, przez sposób wykładu, dobór wyrazów przypomina najwyższe wzory kościoła Bossueta i Massillona. Język jego nacechowany chrześcijańskiém namaszczeniem jest klassycznie poprawny, bujne obrazowanie, którego sobie pozwala do ozdoby saméj rzeczy, jest pełne delikatnego wdzięku i przedziwnego umiarkowania. Winniśmy obecność Szanownego Ojca na kazalnicy angielskiéj zaproszeniu Sióstr Miłosierdzia, które z gorliwością poświęcenia pracują pomiędzy nieszczczęśliwemi Irlandczykami w zasiłkach Westminsteru. Trudno znaleść lepszego rzecznika dla lepszéj sprawy; i dla tego sądzimy, że nie zrazimy nikogo z protestanckich naszych czytelników (mówią Daily-News), donosząc, że Ojciec Félix będzie miał kazanie w Kościele na Farm-Street w przyszły Czwartek o miłosierdziu chrześcijańskiém pod względem społecznym. Podobno znaczną zebrano summę, wejście płaciło się po szyllingu (2 Złp.) a w końcu kazania zrobiono kwestę miłosierną, do któréj kaznodzieja wymownie i gorąco wezwał." —

UNIA ŚWIĘTA.

Listy ze Stambułu potwierdzają dawniejsze już doniesienia o nieskończonych zabiegach schizmy w przeszkadzaniu rozwijaniu się dalszemu Unii na Wschodzie. Wiadomo, że Przewielebny X. Arcy Biskup Melethios nowo unii pozyskany Biskup grecki odebrał wezwanie od Ojca ś., by wziął udział w uroczystościach kanonizacyjnych w Rzymie. Schizma chciała podróży jego wszelkiemi sposobami przeszkodzić. Użyto do tego niejakiego Pawlaki, Greka dość znaczne posiadającego stanowisko w urzędnictwie tureckiém, gorliwie popierającego stronnictwo fanariotów. Pod pozorem więc długów, które X. Melethios miał mieć lub miał, chociaż w téj chwili nie były płatne, przysłano doń mubaszira z poleceniem, aby zanim się uda w drogę, wierzycieli tych zaspokoił. Chciano Arcy Biskupa uwięzić i trzeba było zaręczenia bankiera ormiańskiego Manasa, by temu zapobiedz. Ale cóż potém, kiedy Pawlaki dokazał, że i Manasa przyaresztowano i znów trzeba było użyć pośrednictwa P. Stamatello, syndyka unitów greckich, by go z aresztu wyswobodzić. — Tak dopiero przyszło do tego, że X. Melethios razem z X. Brunonim Arcy Biskupem i X. Hassoun, Arcy Biskupem ormiańskim na statek wsiąść mogli. Ale i tu jeszcze Pawlaki go ścigał: posłał do posła francuzkiego jednego ze swych zauszników, niejakiegoś Dimitrakiego Yenni Donnia z doniesieniem, że poddany sułtański uciekł z długami na okręt francuzki, by ujść wierzycielom i prosił o cofnięcie uciekającego. Poseł francuzki już był uprzedzony o zasadzce i zapytał o nazwisko zbiega. „Ah! odrzekł Dimitraki, nie mogę tego Waszéj Excellencyi powiedzieć w téj chwili. — A więc i ja rozkazu żądanego nie wydam. — Ale, odpowiada grek, tylko tyle powiedzieć mogę, że to Xiądz. — Ale jak się nazywa? — Tego nie wiem. — Ale ja wiem, zakończył poseł, a wiem także, że to nie za długi go ścigano, ale dla podłéj intrygi. Idź to oświadczyć temu, kto cię tu przysłał." —

Uszedł tym sposobem X. Arcy Biskup zasadzce. — Bankier Manas, brat Manasa — Effendego, sędziego pokoju w policyi tureckiéj zaniósł skargę za niesprawiedliwe uwięzienie przeciw Pawlakiemu do Rady Najwyższéj Sądowéj na ręce urzędu Ahkiam — Adlié. Pawlaki, nie chcąc się tłomaczyć, oświadczył, że jeżeli Sąd uznaje, że źle uczynił, może mu urząd odebrać lub on sam w takim razie do dimissyi się poda. Sąd oddając zupełną Manasowi sprawiedliwość, ani myślał o ukaraniu Pawlakiego. Takie tutaj mamy sądy. Tymczasem Stamatello także wniósł o ukaranie Pawlakiego, poparł go nawet ambasador francuzki, ale bez skutku dotychczas.

Tak wystawiona jest sprawa unii na ustawiczne, drobne, codzień powtarzające się intrygi ludzi najniegodniejszych, ale pomimo to zwolna postępuje, codzień w Stambule mnożą się nawrócenia, także i na prowincyi, ale w miarę wzmagania się unii nietylko już u Bułgarów ale pomiędzy Grekami, prześladowanie zauszników rośnie także. Chociaż to niby wolność sumienia jest ogłoszona, to przecież nawróceni nie przestają być poddanymi jurisdykcyi Biskupów schizmatyckich i nie są wolni od nałożonych na siebie przez duchowieństwo odszczepieńcze podatków, póki każdy z osobna nowonawrócony nie uzyska osobnego uznania swéj konwersyi przez urzędnika tureckiego. Codzienne zachodzą skargi unitów greckich lub bułgarskich do porty w najdrobniejszych szczegółach. W téj chwili np. Ojciec Hieronim w Andrianopolu pozyskał wielu Greków dla unii, ale nie może ich ostatecznie przyjąć na łono Kościoła, bo nie ma upoważnienia rządowego do utworzenia osobnéj gminy i wystawienie Kościoła. Już dłużéj jak miesiąc codziennie o to się dobijamy na ręce Beylikdżi-Effendego, kanclerza dywanu, ale do téj chwili nie mamy w ręku upoważnienia wezyra, a tymczasem Ojciec Hieronim w Adrianopolu codziennie wygląda dobréj nowiny albo napaści a może zamachu nawet na życie.

Czyżby nie tysiąc razy lepiéj było, zamiast każdą prożbę szczegółowo odbierać, odpisywać, załatwiać, raz na zawsze uwolnić cały ruch religijny z pod ucisku i nakazać urzędom brać w obronę pogwałcone prawo sumienia, bezpieczeństwa i własności, gdzie tego potrzeba? Od dwu lat nawrócenia się bułgarskiéj młodéj gminy nie możemy wyżebrać należnego zabezpieczenia kościołów, szkół, domów, osób, własności, wszystkie gwałty bezkarnie uchodzą. Prawda że to wszystko dzieje się na żądanie Rossyi i Anglii, najzaciętszych przeciwników katolickiego ruchu na Wschodzie, ale dawnoby te nieznośne i ustawiczne turbacye były ustały, gdyby Francya inne była zajęła stanowisko w sprawie nawrócenia Bułgarów i Greków. Dzisiaj tymczasem wszystko, co Francya robi w Stambule i na całym Wschodzie, jest wprost tego rodzaju, jakby to czyniła z polecenia Peterhofu. Francya jest czynną na Wschodzie, ale przy téj czynności Rossya z założonemi rękoma patrzeć może i odpoczywać po krymskich klęskach, bo Francya zupełnie ją zastąpi.

Wiemy, że na audiencyi, w któréj X. Brunoni przedstawił X. Arcy Biskupa Melethiosa, Ojciec św. obu bardzo łaskawie przyjął, równie jak czynnego O. Maragon. — X. Arcy Biskup Melethios przyrzekł Ojcu św. szczegółowe sprawozdanie o stanie religii na Wschodzie. O. Maragon ma wyjednać w Rzymie potwierdzenie ustawy dla zakonnic greckich napisanéj. Donoszą do Stambułu, że na kazaniu mianém w kościele *San Andrea della Valle* przez X. Biskupa Orleańskiego na rzecz kościoła na Wschodzie zebrano 5,200 franków. — Prócz tego Biskupi obecni obiecali składki przysłać, powróciwszy do swych diecezyi.

SKŁADKI.

Dla Bułgarów. Ostatnia summa 1485 Tal. 12 sgr. 9 fen. — X. Drzaździyński 1 Tal. X. Niedzielski od parafii Skarboszewskiéj 2 Tal. X. Wąchalski z Białężyna od siebie i parafian 2 Tal. 15 sgr. X. Dziekan Klupp z Mogilna od duchowieństwa z dekanatu Żnińskiego 11 Tal. 7 sgr. X. R. P. B. 3 Tal. XX. 6 Tal. Razem 1511 Tal. 4 sgr. 9 fen.

Na ółtarz Św. Wojciecha w kościele Karlińskim w Pradze. — Ostatnia summa 43 Tal. 22 sgr. X. Łukaszewicz w Żerkowie 1 Tal. P. Wolniewicz 1 Tal. P. Dr. Lawicki 1 Tal. X. Pałżewicz w Murowanéj Goślinie 1 Tal. Razem 47 Tal. 22 sgr.

Na kościół Św. Trójcy XX. Dominikanów w Krakowie. Ostatnia summa 11 Tal. X. Pałżewicz w Murowanéj Goślinie 1 Tal. P. M. Waychan 1 Tal. Razem 13 Tal.

Na Sieroty Górnoszląskie. Ostatnia summa 15 Tal. 8 fen. X. R. P. B. 2 Tal. Razem 17 Tal. 8 fen.

Na legat dla śp. X. A. Kidaszewskiego.

Ostatnia składka 157 tal. 10 śgr.; X. Tafelski z Pawłowic 4 tal.; X. Fromholz z Nekli 1 tal.; X. Wirth z Kosieczyna 1 tal.; X. Fabisz z Baranowa 1 tal.; X. Bulczyński z Nietrzanowa 2 tal.; X. Klajner z Dubina 2 tal.; X. Westfal z Gorzyc 3 tal.; X. George z Połajewa 2 tal.; X. T. Kegel z Gąsawy 3 tal. 2 sgr.; X. Wawrowski z Biezdrowa 3 tal.; X. Błaczkiewicz z Kruszwicy 3 tal.; X. At. Szulczyński z Gostynia 1 tal.; X. Marc. Hübner z Gostynia 1 tal.; X. Turkowski z Bydgoszczy 4 tal.; X. Ringmann z Łysin 3 tal.; X. Hebanowski z Lwówka 3 tal.; X. Gertig z Grylewa 3 tal.; X. Bortliszewski z Konarzewa 3 tal.; X. Wal. Wojciechowski, Regens z Poznania 3 tal.; X. A. Prokop z Piłki 2 tal.; X. A. Rożański z Grabaszewa 2 tal.; X. Czerwiński z Odolanowa 3 tal.; X. Drzaździyński z Łobżenicy 1 tal.; X. Lewandowski z Jarocina 2 tal.; Razem 243 tal. 12 śgr.

Dalsze składki odbiera chętnie.

Redakcya.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego w Grodzisku.